EDUKACJA FILOZOFICZNA
Vol. 50 2010

MARTA DORENDA

WSPÓLNOTA AUTONOMICZNYCH JAŹNI?

Michael Sandel: *Liberalizm a granice sprawiedliwości.* Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2009, 325 s.

W 1971 roku wydano pracę Johna Rawlsa pt. *Teoria sprawiedliwości.* Książka ta bez wątpienia wywarła znaczny wpływ na etykę oraz filozofię polityki i prawa[1]. Uważa się, że praca ożywiła doktrynę polityczną, określaną ogólnym mianem liberalizmu. Trudno jest zbudować jego jednoznaczną definicję, jednakże jeden z jego aspektów, odpowiadający Rawlsowskiemu pojmowaniu tejże doktryny, oznacza, że każdy z nas jest w stanie wyjść poza własną rolę oraz więzi i zobowiązania, które posiadamy, by dokonać ich oceny. Oznacza to, że możemy myśleć o sobie jako o istotach wolnych od zobowiązań religijnych lub innych, które narzuciliśmy sobie jako członkowie określonej wspólnoty (pojmowanej w węższym zakresie jako stowarzyszenia, do których należymy, lub szerzej - jako naród). Potrafimy również poddać w wątpliwość owe role i zobowiązania, jak także rozważyć to, w jaki sposób uzupełniają się one z podobnymi przymiotami innych osób. Możemy zatem przyjąć wobec nich stanowisko neutralne i rozważyć, na ile odpowiadają one naszemu stylowi życia oraz jak ustosunkowują nas do społeczeństwa. Rezultatem powyższych rozważań może być wniosek, wedle którego jednostka podejmuje decyzję, iż przynależność do wspólnoty jest dla niej dobra, a korzyść płynąca z owej przynależności odczuwa zarówno sama jednostka, jak i społeczeństwo. Michael Sandel, analizując dzieło Rawlsa, podważa powyższe rozumowanie, stawiając pytanie o to, czy możemy postrzegać siebie jako jednostki odizolowane

[1] S. J. Whitfield: *Liberalism and the Limits of Justice.* "Worldview" nr 2, s. 191.

od wspomnianych zobowiązań, a co za tym idzie - czy możemy je obiektywnie ocenić?[2].

25 września 2009 roku, dwadzieścia siedem lat po publikacji *opus magnum* Sandela - pracy *Liberalizm a granice sprawiedliwości,* ukazało się jej pierwsze polskie wydanie. Tłumaczenia podjął się Adam Grobler. Książka ta, niewątpliwie będąca jednym z najistotniejszych dzieł współczesnej filozofii polityki, stanowi „podstawowy punkt wyjścia dla myślenia o tym, jakie zasady sprawiedliwości winny obowiązywać w liberalno-demokratycznym społeczeństwie"[3]. Jakkolwiek Sandel nie proponuje w swojej pracy nowej, przełomowej teorii, przeprowadzona w spójny sposób krytyka *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa nie jest jedynie jej egzegezą. Stanowi ona wyczerpującą polemikę, wskazującą zastrzeżenia wobec fundamentalnych zasad konstruujących współczesną cywilizację. Sandel podważa główne założenie liberalizmu deontologicznego, wedle którego sprawiedliwość rozumiana jako bezstronność powinna być główną cnotą instytucji społecznych. Podążając za powyższym stwierdzeniem, Rawls buduje teorię zindywidualizowanej jaźni, którą odrzuca Sandel. Jego praca to nie tylko prosta krytyka liberalizmu deontologicznego lub samej pracy Rawlsa - jest to w głównej mierze krytyka autora *Teorii sprawiedliwości* jako deontologicznego liberała. Sandel rozpoczyna pracę *Liberalizm a granice sprawiedliwości* dyskusją z Rawlsowską wizją Kanta jako „prototypu wyznawcy liberalizmu deontologicznego"[4], konkludując wywód krytyką liberalizmu jako takiego. Można zatem uznać, iż *Teoria sprawiedliwości* posłużyła Sandelowi jako przyczynek do podważenia doktryny liberalizmu w szerszej perspektywie.

Uzasadniając swoje stanowisko, Sandel zestawia współczesny liberalizm z filozofią Kanta, do której odwołuje się sam Rawls. Dochodząc do granic doktryny stawiającej na piedestale wolność i autonomię jed-

[2] D. Matravers: *The limits of liberalism,* http://www.open2.net/socictv/socialehange/ liberalism.html, 15/10/2009.

[3] http://www.dziennik.tłl/dziennik/europa/article424773/Liberalna_wspólnota_czyli wytyczanie _granic_sprawiedliwosci.html, 15/10/2009.

[4] S. Seagrave: *(Re)Discovering the Foundations of Liberalism in the Rawlsian Ommission,* http://www.allacademic.eom//meta/p_mla_apa_research_eitation/l/9/7/8/8/pagesl97888/pl9788 8-l.php, 15/10/2009.

nostki, autor postuluje głębsze rozumienie wspólnoty, w której sprawiedliwość to nie tylko bezstronność. Zasady rządzące Sandelowską wspólnotą to nie „bezosobowe pryncypia”[5], lecz reguły wypracowane przez zbiorowość, połączoną silnymi więziami i zaangażowaniem jej członków, których tożsamość została ukształtowana właśnie przez przynależność do owej zbiorowości. Nie są to przymioty zewnętrzne wobec zbiorowości oraz jej członków, lecz przeciwnie - przynależne im. Wspólnota opisuje nie tylko to, co oni *mają* jako współobywatele, ale raczej kim oni *są*, nie związek, jaki wybierają (jak w przypadku dobrowolnego stowarzyszenia), lecz więź, jaką odkrywają, nie zwykłe atrybuty, lecz składniki ich tożsamości[6]. Sandel wskazuje zatem na fakt, iż przynależność do różnego rodzaju wspólnot konstytuuje nas jako osoby, nie możemy więc traktować koncepcji zindywidualizowanej jaźni jako punktu wyjścia do ustalania zasad rządzących społeczeństwem. Pozwala ona na realizację celów i założeń uznanych przez zbiorowość za słuszne, lecz wyklucza koncepcję wspólnoty konstytutywnej względem podmiotu.

Liberalne społeczeństwo unika narzucania jego członkom jedynego, uznanego za prawidłowy, stylu życia, pozwalając im wybrać własne wartości i cele. Oznacza to, że społeczeństwo musi być rządzone przez zasady sprawiedliwości, które nie presuponują żadnej określonej wizji dobrego życia[7], a jedynie kooperację w celu osiągnięcia celów korzystnych dla członków wspólnoty. Na jakiej jednak podstawie można określić cel wspólny autonomicznym, niezależnym jednostkom? W pracy *Liberalizm a granice sprawiedliwości* Sandel dowodzi, że „całkowicie autonomiczna jaźń, za którą liberałowie chcieliby uznać obywatela współczesnej demokracji, to filozoficzna fikcja, niemająca nic wspólnego z rzeczywistością. Fikcja szkodliwa, a nawet groźna, gdy stanie się fundamentem dla zasad sprawiedliwości. Te ostatnie - zauważa Sandel - muszą zawsze uwzględniać wspólnotowy wymiar ludzkiej egzystencji”[8].

[5]http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article424773/Liberalna_wspolnota_czyli_wytyczanie_granic_sprawiedliwosci.html, 15/10/2009.

[6] M. Sandel: *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, s. 144.

[7] http://www.ou.edu/cas/psc/booksandel.htm/ 15/10/1985.

[8]http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article424773/Liberalna_wspolnota_czyli_wytyczanie_granic_sprawiedliwosci .html, 15/10/2009.

Wysunięta przez liberalizm wizja społeczeństwa jako wspólnoty kooperatywistycznej nie pozwala na zbudowanie wewnętrznie koherentnej teorii sprawiedliwości - warunki ku temu stwarza jedynie wspólnota konstytutywna.

Praca Sandela nawiązuje do myśli Arystotelesa, Hume'a, Kanta, Milla. Wskazuje ona na głęboką refleksję autora nad przedmiotem jego rozważań, stanowiąc jednocześnie inspirację dla innych przedstawicieli komunitaryzmu, mimo niechęci autora do przypisywania mu tego miana. Powstając w warunkach „amerykańskiej obsesji na punkcie praw jednostki", *Liberalizm a granice sprawiedliwości* kładzie nacisk na obywatelską odpowiedzialność za wspólne dobro[9]. Mimo czasu, jaki dzieli ukazanie się książki na rynku amerykańskim, a jej publikację w Polsce, problemy poruszone przez Sandela pozostają aktualne. Wpływy jego myśli można odnaleźć zarówno w filozofii, jak i w praktyce politycznej, w której obecny jest podział na zwolenników zatomizowanego liberalnego społeczeństwa oraz tych, którzy idealnej organizacji życia społecznego upatrują w zbiorowości związanej wspólnie wypracowanymi wartościami. Lektura pracy Sandela skłania do rozważań nad sposobami pojmowania dobra i sprawiedliwości oraz przestrzega przed dyktatem ideologii politycznej poprawności.

[9] Michael de Courcy Hinds, *Scholarship for Social Change*, "Carnegie Reporter", vol. 2., no. 1, s. 12.